

b.r. (1789)

Wiersz o kolizności uchwały sto tysięcy wojska.



---

W I E R S Z  
*Z OKOŁI CZYNOSC*  
U C H W A Ł Y  
S T O T Y S I Ę C Y W O Y S K A .

---







---

*Bierz się żywo Polaku do Dochew do Szabli ;  
Albo będziesz zwycięzcą lub cię wezmą Diabli.*

---

# W I E R S Z

## Z OKOLICZNOŚCI UCHWAŁY

### STO TYSIĘCY WOYSKA.

---

**C**ały Narod już brzydkie ogarnęły żądze,  
Gdzie tylko okiem rzucę, wszędzie widzę zdrady;  
Nic już cnota nie znaczy, wszystko zapieniądze,  
A Narod i bez Woyska, i bez szczerrey Rady.  
Szczęściem się uciszyły tych zbrodni morza,  
Cała Ziemia w okrzykach, Febus także złoty,  
Prędko lotne przedsobą, wyprawiwszy zorza,  
Szczęśliwy dzień wynurzył, Ognistemi wroty.  
Już przyszedł dzień radośny, dawno pożądaný,  
Dziś najmilsza Oyczyzna ratunek odbiera.  
Dziśiay Oyciec powszechnie został ukochany;  
Zmarła cnota ożyła, a zdrada umiera.  
Już się Hufce gromadzą i dzielni Kozacy,  
O to! pod wszędzie znany rząd Stanisława,  
W pocie czoła nabyty, groźń dają Polacy,  
Sto Tysięcy Serc wolnych, pod Chorągwią sława.

A



o

Już co na naszą zgubę wiekami dybały,  
Zroztwartemi szponami, trzy Ony rozżarte,  
Z zazdrością patrzą że Kray nasz zostanie cały,  
Zwłaszcza widząc swe własne rogi iusz przytarte.  
Lecz ieszcze zawsze zdradne, nie tracą nadziei,  
I liczne wśzędzie czynią tajemnie Kabały,  
A chcąc wszystko powrócić do dawnych kolei,  
Chcą sprawić, aby zniknął ten interes cały.  
O! wy co losy nasze macie powierzone;  
Chcieycie założyć trwałą tamę tey przeszkodzie.  
Zrzudźcie patryotyizmu, z ohytrości zaslone,  
Radźcie o Dobru wśpolnym w doskonałej zgodzie;  
A skoro rozłożone podatki zostaną,  
Szablę w ręku trzymając, okażem przed światem,  
Ze w Sercach naszych, ta jest prawda nie zmazaną,  
Nie będzie nigdy Moskal Polakowi bratem.







XVIII-2.1260